Św. Józef - 19 marca

19 marca obchodzimy uroczystość Świętego Józefa.

Historia św. Józefa jest bardzo zawiła. A w zasadzie może nie tyle zawiła, ile niejasna. Istnieje wiele podań i legend na jego temat. Ale nikt nie wie, która z nich jest prawdziwa. Niektórzy twierdzą, że Józef, zanim poślubił Maryję, był wdowcem. Inni twierdzą, że wcale tak nie było, i upierają się, że był młodym mężczyzną, którego kapłan Zachariasz zaprosił któregoś dnia do świątyni. Przybyło tam wielu młodych mężczyzn, spośród których kapłan miał wybrać męża dla Maryi.

A że Zachariasz nie miał pojęcia, jak to zrobić, poprosił o pomoc Pana Boga. Wszyscy mężczyźni, którzy byli obecni w świątyni, mieli położyć swoje laski podróżne w jedno miejsce. Zachariasz oddalił się, by prosić Pana Boga o wskazanie odpowiedniego mężczyzny. I Pan Bóg to zrobił. Wyobraźcie sobie, że jedna laska zaczęła zakwitać. Na oczach wszystkich pokryła się białymi liliami. Była to laska Józefa. Nikt wtedy nie miał wątpliwości, że to właśnie on ma zostać mężem ślicznej, dobrej i mądrej Maryi.  
  
Dalej wszystko potoczyło się, jakby było jednym wielkim snem. Maryja bardzo się ucieszyła, że Bóg wybrał jej na męża właśnie Józefa. Tego nieśmiałego, milczącego, ale zawsze uśmiechniętego mężczyznę. Mieszkańcy Betlejem – bo tam mieszkał Józef – mówili, że jego serce jest czystsze od złota. I wcale nie mieli na myśli złota królewskiego – bo Józef pochodził z królewskiego rodu Dawida. Złote serce to serce dobre, wrażliwe, współczujące i bezinteresowne. Takie serce ma się dzięki temu, że jest się blisko Boga, a nie królewskiego skarbca.  
I takiego właśnie mężczyznę o złotym sercu poślubiła Maryja.  
I wszystko byłoby jak w bajce, ale niestety, tym razem stało się inaczej.  
  
Świat Józefa prawie się zawalił, kiedy okazało się, że Maryja spodziewa się dziecka. Przecież wiedział, że na pewno nie jest jego ojcem. Co miał więc zrobić? Tysiące myśli przychodziło mu do głowy, a on nie miał pojęcia, która jest właściwa. Pomyślał, że zrobi tak, jak kiedyś kapłan Zachariasz, kiedy nie wiedział, którego z mężczyzn wybrać na męża Maryi. Zanim położył się spać, poprosił Pana Boga o radę. Opowiedział Mu o swoich pomysłach i poprosił, by Bóg wskazał mu ten właściwy. I tak się stało. Pan Bóg dał mu odpowiedź poprzez anioła. Anioł przyszedł do Józefa w czasie, gdy smacznie spał. Anioł, jak to anioł, z anielską cierpliwością wyjaśnił mu wszystko i poprosił, by się nie bał, tylko ufał Panu Bogu, bo warto! Wtedy też Józef dowiedział się, że Maryja nosi pod sercem Syna. Wyobraźcie sobie, że kiedy działa się ta historia, a więc ponad 2000 lat temu, nikt nie miał pojęcia o badaniu USG. A Józef na wiele miesięcy przed narodzeniem wiedział, że Maryja urodzi Syna.

Na ile potrafił, razem z Maryją wprowadzał Jezusa w obowiązki domowe, religijne i życie publiczne. Choć był zawsze w cieniu Matki Bożej i Pana Jezusa i nikt nie zapisał żadnego jego słowa, które wypowiedział, to wszyscy o nim pamiętają.

Ogłoszono św. Józefa patronem Kościoła powszechnego i rodzin chrześcijańskich.